

TOMASZ WOJCIECHOWSKI

ŁĘBORK

## STOSUNKI POLSKO-FRANCUSKIE W RAPORCIE POLITYCZNYM AMBASADY RP W PARYŻU Z 1936 ROKU

Za początek sojuszu polsko-francuskiego w dwudziestoleciu międzywojennym uważane jest zawarcie umowy politycznej i konwencji wojskowej 19 lutego 1921 r. Warszawa i Paryż w pierwszym z dokumentów zobowiązywały się działać wspólnie w każdej kwestii polityki zagranicznej, porozumiewać się w przypadku ataku na choćby jedno państwo oraz zasięgać wzajemnie opinii przed podpisywaniem układów związanych z działaniami w Europie Środkowej i Wschodniej<sup>1</sup>.

Pierwszy okres przymierza to starania o jego wprowadzenie w życie. Przystąpiono do rokowań nad zapisami umów handlowych. Od nich uzależnione było wejście w życie obu podpisanych dokumentów. Przede wszystkim jednak był to czas, w którym decydowały się losy polskich granic. O ile traktat ryski regulował granice wschodnie, o tyle przy ustalaniu pozostałego kształtu Rzeczypospolitej pomocą wykazała się Francja, czego dobrym przykładem jest problem Górnego Śląska<sup>2</sup>. Pod koniec 1921 r. Francja wystąpiła wobec Wielkiej Brytanii z propozycją paktu gwarancyjnego, obejmującego zasięgiem także Polskę<sup>3</sup>. Już wtedy nie zabrakło nieprzy-

<sup>1</sup> Na temat relacji polsko-francuskich i rozmów poprzedzających podpisanie umowy politycznej, konwencji wojskowej i aneksu do tej ostatniej oraz ich omówienie zob.: J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1971, s. 27-76; J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970, s. 320-382; W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931*, Warszawa 1990, s. 75-77, 81; A. Marton-Domeyko, *Prasa francuska o wizycie Piłsudskiego w Paryżu w 1921*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1999, z. 129, s. 216-225. Treść wspomnianych dokumentów i ich omówienie zob.: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), 3779 (mikr. B20000), duplikat „Accord politique entre la France et la Pologne signé a Paris, le 19 Février 1921”, duplikat „Convention militaire secrete franco-polonaise, Paris le 19 Février 1921”, duplikat „Annexe, le 21 Février 1921”, które zostały dołączone do raportu Ambasady Francuskiej w Polsce do MSZ Francji w Paryżu Georges-a Bonnet-a, 25 Octobre 1938; K. Mazurowa, *Przymierze polsko-francuskie z roku 1921*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1967, t. XI, s. 205.

<sup>2</sup> J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 383-395, 509-529; J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919-1925*, Wrocław 1983, s. 99-104, 111-113.

<sup>3</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II (1914-1939), cz. 2, Gdańsk 1990, s. 584-587; P. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919-1925. French-*

jemnych zdarzeń, jak np. możliwa do uniknięcia sprawa plakatów licytacyjnych na budynku polskiego poselstwa czy też zastanawiające w wielu wypadkach wypowiedzi Aristide Brianda wobec Polski<sup>4</sup>. Z tego też względu pozytywnie przyjęto w Warszawie wybór Raymonda Poincaré na premiera. Całość okresu zamknęło podpisanie 6 lutego 1922 r. umów handlowych, od zawarcia których formalnie zaczął obowiązywać sojusz<sup>5</sup>.

Drugi etap relacji polsko-francuskich charakteryzował się działaniami mającymi zgrać sojusz w przejrzystą całość, co ostatecznie nie zostało zrealizowane. W 1922 r. dopełniono definitywnie wszelkich formalności, uzależniających wejście w życie układów, omówiono zagadnienie Wileńszczyzny we wzajemnych stosunkach, stanowisko Paryża wobec projektu bliższego porozumienia polsko-fińskiego i współpracę delegacji obu państw na konferencji w Genui<sup>6</sup>. Istotne znaczenie dla konsolidacji sojuszu miała wizyta w Paryżu szefa Sztabu Generalnego, gen. Władysława Sikorskiego, i résumé z przeprowadzonych rozmów<sup>7</sup>. Rok 1923 rozpoczął się okupacją Zagłębia Ruhry przez wojska Francji i Belgii oraz zatwierdzeniem w marcu granic Polski z Rosją sowiecką i Litwą, wobec czego Paryż początkowo był przeciwny<sup>8</sup>. Szczególnym momentem we wzajemnych stosunkach była majowa wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Polsce<sup>9</sup>.

Na początku 1924 r. doszło do zawarcia francusko-czechosłowackiej umowy politycznej, o której Polska została poinformowana na chwilę przed jej zwieńczeniem. Był to niebezpieczny precedens, w którym strona francuska nie wypełniła zobowią-

-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno, Minneapolis 1962, s. 254-256; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski...*, s. 79-80.

<sup>4</sup> M. Pasztor, *Słabnące lobby. Działalność propolskich grup parlamentarnych we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w latach 1921-1936*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 3, s. 47-52; AAN, Ambasada Polska w Paryżu, 281, raport Polskiego Poselstwa w Paryżu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, 24 VIII 1921 r.

<sup>5</sup> H. Bułhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu 1922-1939*, cz. 1 (1922-1932), Warszawa 1993, s. 18, 23; *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. I (1918-1932), red. T. Jędruszczyk i M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, s. 191; J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 469-470; P. Wandycz, *France and Her...*, s. 219-223.

<sup>6</sup> J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość Polski 1918-1947*, Toruń 2007, s. 61-62; M. Nowak-Kiełbikowa, *Konferencja genueńska 1922 roku w koncepcjach ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej na wychodźstwie*, Warszawa 1994, s. 236-251; K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866-1945*, wstęp i oprac. E. Orłof, A. Pasternak, Rzeszów 1998, s. 128-134.

<sup>7</sup> H. Bułhak, *Działalność Władysława Sikorskiego w dziedzinie polityki zagranicznej w latach 1922-1925*, [w:] *Z dziejów polityki...*, s. 257-258; W. Sikorski, *Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej*, Lwów 1931, s. 113; S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920-1939)*, Warszawa 1976, s. 74.

<sup>8</sup> P. Łossowski, *Stabilizacja pozycji międzynarodowej Polski (czerwiec 1921-marzec 1923)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV (1918-1939), red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 215-218; G. Płachciak, *Zarys działalności informacyjnej i wywiadowczej ataszatu wojskowego w Paryżu w latach 1921-1939*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918-1945*. Materiały pod red. P. Kołakowskiego i A. Peplńskiego, Toruń 2006, s. 233.

<sup>9</sup> H. Bułhak, *Polska-Francja...*, s. 182-189.

zań oraz wbrew wcześniejszym zapewnieniom nie poruszyła istotnej dla bezpieczeństwa Polski sprawy tranzytu<sup>10</sup>. W maju władzę we Francji przejął tzw. Kartel Lewicy, co spowodowało reorientację francuskiej polityki w kierunku zbliżenia z Anglią, Niemcami i Rosją sowiecką. Przyjęcie planu Charles'a Dawesa było niebezpieczne dla sojuszu. Francuska polityka przyczyniła się do udania się z wizytą do Paryża ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego. Nieoczekiwana była odmowa złożenia podpisów pod résumé przez czynniki polityczne, w wyniku czego generał zmuszony został użyć szantażu<sup>11</sup>. Omawiamy rok zakończył się uznaniem przez Francję *de iure* ZSRR oraz zgodą na ustanowienie ambasad w Paryżu i Warszawie<sup>12</sup>.

Rok 1925 położył się cieniem na stosunkach polsko-francuskich. Okres od propozycji niemieckiej z lutego o udzieleniu gwarancji dla granicy francusko-niemieckiej i belgijsko-niemieckiej do rozpoczęcia konferencji w Locarno w październiku charakteryzował się walką polskiej dyplomacji o uwzględnienie interesów naszego państwa w projektowanym pakcie. W tym czasie strona francuska złożyła względem Polski gros obietnic, z których ostatecznie wiele nie zostało urzeczywistnionych. Podpisany wspólny traktat gwarancyjny między Polską a Francją, w porównaniu z układami z 1921 r., wyraźnie osłabiał wzajemne zobowiązania, tak jak pakt reński osłabiał znaczenie Polski dla zachodniego sojusznika. Na ten moment niejasna stała się interpretacja samego Locarno i jego przełożenia na sojusz<sup>13</sup>.

Sojusz polsko-francuski w latach 1926-1932 funkcjonował w tle zbliżenia między Paryżem a Berlinem i Moskwą. Zgoda Francji na m.in. wcześniejszą ewakuację Nadrenii, zawieszenie spłaty długów niemieckich czy w końcu aprobata równouprawnienia Niemiec w zbrojeniach, to charakterystyczne przykłady nie tyle braku zrozumienia interesów państwa polskiego i uwarunkowań jego bezpieczeństwa, lecz braku chęci uwzględnienia ich w działaniach, jako kolidujących z głoszonymi przez Brianda hasłami pokoju i pojednania narodów<sup>14</sup>. Przy poparciu Francji udało się Polsce otrzymać w 1926 r. niestałe miejsce w Radzie Ligi Narodów i uzyskać na po-

<sup>10</sup> Zob. przede wszystkim najpełniejsze opracowanie na temat relacji polsko-czechosłowackich autorstwa P. Kotakowskiego, który przestawił ten problem uwzględniając sytuację międzynarodową. Tenże, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918-1939*, Warszawa 2007, s. 31-33; A. Essen, J. Łaptos, *Polska wobec przymierza francusko-czechosłowackiego z 1924 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 1, s. 19-34.

<sup>11</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 2001, s. 86-96; M. Rataj, *Pamiętniki*, do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965, s. 231, 239; H. Bułhak, *Polska-Francja...*, s. 125-139.

<sup>12</sup> M. Wołos, *Francja-ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924-1932*, Toruń 2004, s. 19-138; tenże, *Alfred Chłapowski...*, s. 96-112; A.M. Brzeziński, *Warszawa – Paryż – Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1937)*, Łódź 1996, s. 33.

<sup>13</sup> W. Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*, Wrocław 1967; *Protokoły obrad Konferencji w Locarno (zapis delegacji francuskiej)*, tłumaczył i oprac. J. Łaptos, Kraków 1982; AAN, MSZ, 3772 (mikr. B19993), *Traite de garantie mutuelle entre la France et la Pologne, fait a Locarno, le 16 Octobre 1925*.

<sup>14</sup> T. Wojciechowski, *Oslabienie sojuszu polsko-francuskiego na tle zbliżenia między Paryżem a Berlinem i Moskwą w latach 1931-1932*, „Słupskie Studia Historyczne” 2009, nr 15, s. 151-175.

czątku 1927 r. zgodę na likwidację niemieckich fortyfikacji przy granicy z Polską. Mimo kolejnych obietnic zabrakło woli wprowadzenia w życie polskiego projektu gwarancji dla granicy polsko-niemieckiej, tzw. Locarno Wschodu, oraz udzielenia Polsce pożyczki 1,5 mld franków francuskich na cele obronne państwa<sup>15</sup>. Zbliżenie francusko-niemieckie i „duch Locarno” postępowały do tego stopnia, iż władze francuskie podjęły się próby zmiany konwencji wojskowej – fundamentu sojuszu – na co nie mógł przystać marszałek Józef Piłsudski<sup>16</sup>.

Okres bezpośrednio poprzedzający powstanie omawianego raportu jest dalszym etapem regresu sojuszu. Zagadnienie wojny prewencyjnej i zawarcie polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy, tzw. Pakt Czterech, oraz zaproponowany przez Barthou projekt paktu wschodniego czy też pakt francusko-sowiecki, to przykłady działań powodujących wzajemne zadrażnienia, wynikających często z braku woli i chęci zrozumienia geopolitycznych uwarunkowań bezpieczeństwa sojusznika<sup>17</sup>. Relacje były do tego stopnia napięte, iż podsekretarz stanu w MSZ Jan Szembek zapisał w dzienniku opinię radcy ambasady polskiej w Paryżu Anatola Muhlsteina: „Stosunki polsko-francuskie nigdy jeszcze nie były tak złe”<sup>18</sup>.

Autor raportu Alfred Stefan Franciszek Chłapowski urodził się 5 października 1874 r. w rodzinnym pałacu w Bonikowie, w rodzinie ziemian wielkopolskich. Edukację rozpoczął pod okiem rodziny w Bonikowie, a w latach 1888-1895 kontynuował naukę w Gimnazjum Świętej Marii Magdaleny w Poznaniu. Studiował nauki ekonomiczne, filozofię, historię, kameralizm i prawo na uniwersytetach w Berlinie, Halle, Monachium i Paryżu. Dnia 21 lutego 1900 r. odbyła się jego promocja doktorska na Uniwersytecie Monachijskim i uzyskał stopień naukowy doktora ekonomii politycznej. Od września 1901 do grudnia 1910 r. oraz od ostatnich miesięcy 1913 do marca 1924 r. pełnił funkcję prezesa Kółka Rolniczego w Kościanie, a w latach 1910-1913 i w lipcu 1920 r. był wicepatronem kościańskich kółek rolniczych. W latach 1904-1908 legitymował się mandatem posła do Reichstagu. Od 1905 r. był starostą „Straży” na powiat kościański, od maja 1907 r. członkiem Rady „Straży”, członkiem „Sokoła” i jednym z inicjatorów powołanego w grudniu 1912 r. biura informacyjnego. W latach 1905-1906 pełnił funkcję prezesa Rady Naczelnej Banku Parcelacyjnego w Kościanie. Przed I wojną światową był jednym z założycieli „Gazety Polskiej” oraz prezesem Rady Drukarni Spółkowej w Kościanie. Chłapowski posiadał udziały w „Pracy” oraz Nowej Drukarni Polskiej. Od 1914 do 1928 r. był członkiem Rady Nadzorczej Bazaru.

<sup>15</sup> Z. Wroniak, *Polska-Francja 1926-1932*, Poznań 1971, s. 77; H. Korczyk, *Polskie zabiegi o wejście do Rady Ligi Narodów w dokumentach (1923-1926)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 4, s. 29-31; H. Bułhak, *Polska-Francja...*, s. 242-244; P. Kołakowski, *Między Warszawą...*, s. 46.

<sup>16</sup> T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1918-1938*, Poznań 1987, s. 120; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 157 (dok. nr 127); H. Bułhak, *Polska-Francja...*, s. 248-252; Z. Wroniak, *Polska-Francja...*, s. 99.

<sup>17</sup> H. Bułhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu 1933-1936*, Warszawa 2000, s. 9-53; T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy 1933-1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963, s. 40-240; S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933-1939*, Poznań 2005, s. 59-158.

<sup>18</sup> Cyt. za: T. Kuźmiński, *Polska, Francja...*, s. 244.

W 1915 r. wstąpił do Zakonu Kawalerów Maltańskich i bullą z 24 marca został mianowany kawalerem honorowym i dewocyjnym zakonu. Następnie jako delegat Związku Śląskich Kawalerów Maltańskich przy Niemieckim Czerwonym Krzyżu przebywał kolejno w Galicji, na Litwie, w Macedonii, Serbii, Bułgarii, pod Verdun i w Szampanii. Od 1917 r. do śmierci pozostawał członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W listopadzie 1918 r. wybrano go na członka Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Kościanie i delegata na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. W trakcie powstania wielkopolskiego dowodził obwodem II (bonikowskim) Straży Ludowej.

Chłapowski był członkiem Rad: Rolniczej, Apropowizacyjnej i Przemysłowo-Handlowej Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej; w latach 1920-1923 prezesem Zjednoczenia Producentów Rolnych; w grudniu 1920 r. wybrano go na członka nadzwyczajnego Rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Dnia 21 czerwca 1920 r. wybrany został na zastępcę prezydenta. Od 19 maja 1926 r. był pierwszym wiceprezydentem, a od 24 marca 1938 r. prezydentem Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, której to funkcji zrzekł się 25 listopada 1938 r. Dnia 10 marca 1922 r. wybrano go na członka Zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, a także męża zaufania Stowarzyszenia Interesantów Cukrownictwa dla cukrowni kościańskiej, której, oprócz cukrowni w Wierchosławicach w powiecie Inowrocławskim, był akcjonariuszem. Od 1920 r. posiadał udziały założonego w Poznaniu Towarzystwa Akcyjnego „Wydawnictwo Organu Producentów Rolnych”. W latach 1921-1924 był prezydentem Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego. W 1921 r. założył firmę pod nazwą „Wielkopolska Hodowla Nasion, Alfred Chłapowski i Ska”, a wiosną 1922 r. wszedł do władz „Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion SA”. Od września 1921 do jesieni 1923 r. pełnił funkcję prezesa Banku Cukrownictwa, którego był inicjatorem. W 1922 r. wybrany na prezesa Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego oraz prezesa Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego Wielkopolski i Pomorza.

Od stycznia 1922 r. Chłapowski wchodził w skład radnych Sejmiku Powiatowego w Kościanie i tego roku wszedł do władz Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego jako wiceprezes. W wyborach do sejmu 5 listopada 1922 r. uzyskał mandat posła z listy bloku Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, następnie wybrany został na wiceprzewodniczącego Klubu Chrześcijańsko-Narodowego. Był członkiem komisji sejmowych: Przemysłowo-Handlowej i Skarbowo-Budżetowej. Od 27 października 1923 do 15 grudnia 1923 r. w gabinecie Wincentego Witosa pełnił funkcję ministra rolnictwa i dóbr państwowych, a do 19 grudnia 1923 r. kierownika resortu. Dekretem z 22 marca 1924 r. został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej we Francji, zaś dekretem z 27 listopada – ambasadorem RP, który to urząd sprawował do 20 czerwca 1936 r.

Po odwołaniu z Paryża wrócił do Bonikowa. Wybuch II wojny światowej zmusił go do wyjazdu do Świesza. W czasie podróży Chłapowski zapadł na zdrowiu. Dnia 25 października 1939 r. szef kościańskiego gestapo Joseph Klamm zabrał go do szpitala Świętej Zofii w Kościanie, gdzie przetrzymywany zmarł 19 lutego 1940 roku<sup>19</sup>.

---

<sup>19</sup> Na podstawie najpełniejszego opracowania traktującego o życiu polskiego dyplomaty: M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 15-295. Por. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 34.

Prezentowany raport polityczny poświęcony jest zagadnieniom międzynarodowym początku 1936 r., a w szczególności polsko-francuskim relacjom sojuszniczym, także w odniesieniu do wydarzeń lat poprzednich. Został sporządzony 21 lutego 1936 r. w Paryżu i przesłany do Warszawy dla ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka. Relacja ambasadora Chłapowskiego zawiera wiele wartościowych informacji, a streszczona rozmowa jest w dużym stopniu wyjątkowa. Oto bowiem spotykamy się z wynurzeniami francuskiego polityka, przedstawiciela najwyższych władz Republiki Francuskiej, ministra spraw zagranicznych Pierra Flandin'a, który powiedział Polakowi, iż stosunki polsko-francuskie w ostatnich latach nie były normalne i przyznał, że Francja popełniła wiele błędów w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to sytuacja nadzwyczaj rzadka, nie tylko wśród polityków tamtego okresu. W publikowanym materiale, pochodzącym ze zbiorów Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sygn. 3803 (mikr. 20024), karty 49-56, nie wprowadzono żadnych zmian stylistycznych, zachowano układ graficzny oryginału, a poprawiono wyłącznie ortografię i interpunkcję.

1936 luty 21, Paryż, ściśle tajny Raport Polityczny N: VII/1 Ambasady RP w Paryżu do Pana Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie

Rozmowa moja z p. Flandin'em<sup>20</sup>, ustalona na jego bytności u mnie, odbyła się w poniedziałek 17. bm. po południu.

Nasamprzód zakomunikowałem p. Flandin'owi, odwołując się na deklarację, złożoną przez p. Prezesa Koca<sup>21</sup> – p. Rueff<sup>22</sup>, dokładną treść depechy Pana Ministra, które deklarację tę potwierdzała i precyzowała.

<sup>20</sup> Pierre Etienne Flandin (1889-1958), polityk francuski. Deputowany departamentu Yonne w Izbie w latach 1914-1940. Był ministrem handlu (1924), ministrem finansów (1931) i prac publicznymi (1934). Od 8 listopada 1934 do 31 maja 1935 r. premier rządu, a w drugim gabinecie Alberta Sarraut pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych (24 stycznia-4 czerwca 1936). Ten ostatni urząd sprawował pełnił także w rządzie Henri Philippe Pétaina (od 13 grudnia 1940 do 9 lutego 1941 r.).

<sup>21</sup> Adam Koc (1891-1969), pułkownik, polityk polski. W latach 1914-1915 był komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie, służył w Legionach Polskich w latach 1915-1917. Od 1928 r. działacz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W latach 1929-1930 był redaktorem „Głosu Prawdy”, a w latach 1936-1937 organizował i pełnił funkcję szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. W latach 1936-1939 prezes Banku Polskiego. Po uratowaniu polskiego złota w rządzie gen. Władysława Sikorskiego był ministrem skarbu (1939-1942). Po dymisji udał się do Nowego Jorku.

<sup>22</sup> Jacques Rueff (1896-1978), francuski ekonomista. W latach dwudziestych był m.in. Inspektorem Finansów, specjalnym doradcą premiera Poincare, finansowym attaché ambasady francuskiej w Londynie, a w latach trzydziestych m.in. dyrektorem ogólnego przepływu środków finansowych. W latach 1939-1941 wiceprezes Banku Francji. Był doradcą ekonomicznym w cza-

Minister Flandin odpowiedział, iż ma wrażenie, że depesza Pana Ministra stawia zagadnienie na szerszej platformie niż deklaracja<sup>23</sup> Pana Prezesa Koca. Zapatrywanie to potwierdziłem, uznając, że przewidziane są w niej możliwości i kombinacji kredytowych, i handlowych, odnoszących się nie tylko do łodzi podwodnych, lecz i do ogólniejszych zbrojeń wojskowych.

Minister Flandin oświadczył na to, że decyzje przyczynienia się przez Francję do wydatnych zbrojeń polskich jest zagadnieniem nadzwyczaj delikatnym w obecnym stadium stosunków polsko-francuskich, które od kilku lat nie są normalne. Na temat ten pragnie on, uwzględniając nasze osobiste tyloletnie stosunki, które pozwala sobie nazwać przyjacielskimi, mówić na nie szczerze, bez obwiania rzeczy w dyplomatyczną bawelnę, szczególnie że na przyjaźni z Polską osobiście prawdziwie mu zależy. Polityka polska przedstawia się w ten sposób, że egzemplifikując na przykładach – Francja nie ma pewności, czy np. przy napaści Niemiec na Czechosłowację lub w razie mobilizacji we Francji, jako odruchu na naruszenie przez Niemcy zdemilitaryzowanej zony reńskiej<sup>24</sup>, Polska w pierwszym wypadku pozostanie neutralną czy też wystąpi w obronie Czechosłowacji, a w drugim, czy podejmie również mobilizację u siebie w sprawie Renu, by wykazać, że naruszenie jej jest dla Polski kwestią, w której solidaryzuje się z Francją.

Odpowiedziałem, że uważam, iż p. Flandin stawia hipotezy, wobec których muszę najpierw stwierdzić, że jest rzeczą Czechosłowacji, by stosunki jej z Polską stały się normalnymi i życzliwymi; nie nasza to wina, że dzięki narzekaniom najmniejszej w Czechosłowacji mniejszości narodowej, tj. polskiej, które w najwyższym stopniu wzburzyły opinią publiczną w Polsce, są one tak zadrażnione, jeżeli zaś chodzi o zamiar Niemiec napaści na Czechy, to nigdy o nim nie słyszałem, toć chyba „Anschluss” znajduje się na pierwszym miejscu ich zamierzeń politycznych. Zresztą zwracam uwagę na to, że wszyscy odpowiedzialni mężowie stanu polscy w exposé ministerialnych, mowach itd. przedstawiają zawsze sprawę aliansu polsko-francuskiego w sposób całkiem pozytywny, który niczym z naszej strony naruszony nie został i że również jest wiadomym, że pakt Ligi Narodów nie obowiązuje w tej samej mierze, jak wszystkich innych członków Ligi. Widzę, że zagadnienie zdemilitaryzowanej zony reńskiej stawia p. Flandin nadzwyczaj kategorycznie, wobec tego śmiem mu powiedzieć – naturalnie bez najmniejszej „pointy” osobistej, że nie jest on pierwszym francuskim ministrem spraw zagranicznych, który w ten sposób, gdy chodziło o koncesje w stosunku do Niemiec, do mnie przemawia, a bieg rzeczy był następnie całkiem inny, tak że wszystkie pociągnięcia Rzeszy odnosiły pełny sukces.

P. Flandin odpowiedział na moje obserwacje bardzo długimi wywodami, które zawierały najróżniejsze elementy:

---

sie prezydentury gen. Charlesa de Gaulle’a. W latach 1952-1962 sędzia Trybunału Sprawiedliwości Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

<sup>23</sup> Deklarację złożył płk Koc na przełomie pierwszej i drugiej dekady lutego 1936 r., w czasie wizyty w Paryżu.

<sup>24</sup> W art. 180 zapisano, iż wszystkie pozycje obronne, znajdujące się na terytorium niemieckim na zachód od linii przeprowadzonej o 50 km na wschód od Renu, będą rozbrojone i zburzone.

Czechosłowacja uważa się za bardzo zagrożoną i wiedzieć nie można, czy zaatakowanie jej nie będzie ewentualnie równoczesnym aktem z zajęciem Austrii, a może nawet przedwstępnym. (Widać, że Hodża<sup>25</sup> tragicznie mu te sprawy przedstawiał). Co zrobimy w tym wypadku, powinno być wyjaśnione.

Sprawa zony reńskiej posiada wagę wprost decydującą co do bliskiej nawet przyszłości Europy. Gdyby Niemcy uzyskali możliwość obsadzenia jej wojskowo i wykonania fortyfikacji naprzeciwko linii Maginota<sup>26</sup>, cała armia francuska byłaby kompletnie unieruchomiona. Francja musiałaby się wyrzec historycznej roli współdziałania przy kształtowaniu się losów Europy – centralna Europa i Polska byłyby wskutek tego zniewolone liczyć tylko na własne siły, a położenie tak byłoby groźnym, bo mimo obsadzenia linii obronnej przeciwko Francji wybudowanej, będą Niemcy jeszcze dysponowali ogromnymi formacjami wojskowymi, całkiem wystarczającymi do zaatakowania drugich sąsiadów. Przyszłość widzi p. Flandin w bardzo czarnych kolorach. Momentem krytycznym będzie – jak sądzi – wiosna 1937 roku, bo wtedy Niemcy będą do wojny gotowi. Cóż znaczą ich zapewnienia pokojowe, gdy na podawanie ręki, choćby w Londynie zeszłego roku, odnośnie do układu lotniczego<sup>27</sup>, odpowiadają brutalnym uderzeniem pięści w stół – stworzeniem armii. Równie dobrze jak Laval<sup>28</sup> pragnie p. Flandin dla Rzeszy wszelkiego szczęścia i powodzenia, wszelkich możliwości rzetelnego rozwoju, pragnie również dojścia do normalnych sąsiedzkich stosunków, lecz w tym się różni od Laval, że nie chce czegośkolwiek bądź okupywać u Niemców koncesjami jednostronnymi, które się skończyły. Słowne zapewnienia o trwałości i skuteczności są jedną tylko stroną medalu. Lecz decydującymi są sentymenty i wola odnośnie do zastosowania i wykonania wynikających stąd zobowiązań, w chwili katastrofy, chodzi tutaj np. także o artykuły

<sup>25</sup> Enver Hodża (1908-1985), polityk albański. Na początku lat trzydziestych studiował we Francji, publikował w organie francuskich komunistów „L’Humanité”. W latach 1934-1936 był sekretarzem albańskiego konsulatu w Brukseli. W 1941 r. wybrany na tymczasowego I sekretarza Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Komunistycznej (formalnie w 1943 r.). W 1944 r. mianowany dowódcą Armii Wyzwolenia Narodowego i przewodniczącym Antyfaszystowskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Był premierem Albanii (1944-1954) i ministrem spraw zagranicznych (1946-1953). W latach 1948-1985 I sekretarz Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy.

<sup>26</sup> Linia Maginota była pasem umocnień obronnych na granicy francusko-niemieckiej, nazwanej tak od nazwiska ówczesnego ministra wojny André Maginota, która miała stanowić najlepszą gwarancję bezpieczeństwa państwa francuskiego. Decyzja o jej budowie została podjęta w styczniu 1930 r.

<sup>27</sup> Tzw. komunikat londyński z 3 lutego 1935 r. był dokumentem, w którym Wielka Brytania i Francja przestrzegały Rzeszę przed jednostronnymi krokami i zapraszały ją do dalszych rozmów, proponując zawarcie paktu lotniczego. Dnia 9 marca tego roku Niemcy poinformowały o istnieniu niemieckiego lotnictwa wojskowego, a siedem dni później wprowadzono w Rzeszy powszechny obowiązek obrony, sprzeczny z traktatem wersalskim.

<sup>28</sup> Pierre Laval (1883-1945), polityk francuski. Deputowany z ramienia socjalistów podczas I wojny światowej. W latach 1931-1932 i 1935-1936 pełnił funkcję premiera rządu. Kilkakrotnie był ministrem spraw zagranicznych (1932, 13 października 1934-24 stycznia 1936) oraz ministrem spraw wewnętrznych (1931-1932). W rządzie Pétaina był wicepremierem (1940-1941). Później ponownie stanął na czele rządu, pełniąc funkcje ministra spraw zagranicznych, wewnętrznych i informacji (18 kwietnia 1942-29 września 1944).



42 i 43 traktatu wersalskiego<sup>29</sup>. Polityce polskiej brak jest od kilku lat sprecyzowania. We Francji panuje stąd niepewność i brak zaufania. Sowiety twierdzą przeciwko nawet, że istnieje tajny układ wojskowy polsko-niemiecki przeciwko nim skierowany. Czas wielki jest wyjaśnić „sur quel pied on sunte”.

Powiedzenie Flandin’a o informacjach sowieckich odparłem bardo stanowczo, zarzucając Sowietom, że stale kolportują przeciwko nam niesłychane wymysły i plotki, które stanowią ośrodek stałej akcji propagandowej przeciwko nam we Francji skierowanej, by tym większe dla siebie uzyskać sympatie i tym większą wagę, a w Rosji układowi francusko-sowieckiemu<sup>30</sup> nadają celowo ostrze antypolskie. Tutaj wykonałem instrukcję Pana Ministra w sprawie układu francusko-sowieckiego (tel. szyfrowy No: 9), na który odpowiedziałem tel. szyfrowym No: 17<sup>31</sup>, a następnie scharakteryzowałem w zwykłych zwrotach niedociągnięcia i błędy polityki francuskiej w stosunku do nas – prasę wyzyskiwaną dla porachunków osobistych, kwestionowanie nawet przez wyższych urzędników Quai d’Orsay<sup>32</sup> automatyczności pomocy, wynikającej z sojuszu, w razie niesprowokowanej agresji<sup>33</sup>, przy wkleszczaniu Ligi Narodów, jako w grę wchodzącej instancji itp.

Przerwał mi wtedy p. Flandin, mówiąc:

„Dojdzie Pan niedługo i do paktu czterech<sup>34</sup>, otóż jest moim przeświadczeniem, że był to kardynalny błąd w stosunku do Was, a nie przeczę, że różnych błędów z naszej strony było i więcej”.

Lecz nie róbmy wzajemnych remonstracji, mnie chodzi o przyszłość i w niej o jeden cel główny, o zachowanie pokoju, który uważam za poważnie zagrożony. Trzeba w takim okresie przewidzieć na czas, jak się przedstawia stosunek sił w razie konfliktu. Rachunek ten robię i dla tego poruszyłem tutaj sprawy, których wyjaśnienie przyczyni się do umożliwienia jego ścisłości. Gdyby Niemcy wiedzieli na czas, że agresja z ich strony czy naruszenie zony niemilitaryzowanej znajdzie naprzeciw siebie wspólny obóz prawdziwych przyjaciół pokoju, to wtedy ryzyko wojny nie podejmą, i o to chodzi.

---

<sup>29</sup> W art. 42 stwierdzono, iż Niemcom nie wolno utrzymywać lub budować żadnych umocnień, ani na lewym brzegu Renu, ani na prawym brzegu na zachód od linii biegnącej 50 kilometrów na wschód od Renu. Z kolei w art. 43 zapisano niemożliwość utrzymywania i gromadzenia sił zbrojnych, na stałe lub czasowo, prowadzenia manewrów wojskowych różnego rodzaju oraz wszelkich stałych prac w zakresie ich uruchomienia.

<sup>30</sup> Francusko-sowiecki pakt wzajemnej pomocy podpisano 2 maja 1935 r. w Paryżu.

<sup>31</sup> Telegramy z 10 i 17 lutego 1936 r.

<sup>32</sup> Quai d’Orsay to inne określenie ministerstwa spraw zagranicznych Francji, a właściwie ulica w Paryżu, przy której się ono mieściło.

<sup>33</sup> Tekst francuski i tłumaczenie polskie zob.: K. Mazurowa, *Przymierze polsko-francuskie...*, s. 205-222. W artykule 3 umowy politycznej z 19 lutego 1921 r. strony zobowiązały się, że gdyby wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym obu państw, obydwa lub jedno z nich zostało zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba rządy porozumieją się celem obrony terytoriów i ochrony słusznych interesów.

<sup>34</sup> Tzw. pakt czterech był próbą zawarcia porozumienia, dzięki któremu mocarstwa narzucałyby swoją wolę mniejszym państwom. Paraflowany 7 czerwca 1933 r. w Rzymie przez przedstawicieli Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch, podpisany 15 lipca tego roku. Spotkał się z ostrą krytyką m.in. Polski. Nie wszedł w życie.

Odpowiedziałem na to, że rozmowę zaraportuję Panu Ministrowi jak najściślej i mimochodem już wspominałem, że w pewnych kołach angielskich chodzą pogłoski, że celem uniknięcia konfliktu pewni mężowie stanu gotowi by byli zrezygnować z zony niemilitaryzowanej. Flandin silnie na to zareagował, stwierdzając, że nic mu o tym wiadomym nie jest, że co do takiej możliwości żadnych pertraktacji nie było i że odwołuje się na odnośne ostatnie oświadczenie Edena<sup>35</sup>.

Wreszcie oświadczył Flandin, że końcowe zapytanie mu postawione w depeszy Pana Ministra – przekracza jego kompetencje, więc zrozumiałem, że nie może mi udzielić odpowiedzi przed porozumieniem się ze swoimi kolegami, a mianowicie ministrem skarbu i ministrami obrony krajowej<sup>36</sup>.

Zastanawiając się nad powyższą rozmową, dochodzę do przekonania, że stanowi ona w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Polską a Francją moment dość ważny w tym mianowicie sensie, że oznacza ze strony rządu francuskiego chęć dotarcia do samego sedna sytuacji. O ile w pierwszej fazie zmagania się dyplomatycznego polsko-francuskiego przeważała chęć zastraszenia nas, w drugiej – udawanie, że można się bez nas obejść, o tyle teraz w obliczu dojrzewającego niebezpieczeństwa wychodzi na jaw tendencja do szukania z nami kontaktu, do wyjaśnienia istotnego charakteru stosunków polsko-francuskich.

Pod tym względem zachodzi poważna różnica pomiędzy sytuacją obecną a tą, która istniała za czasów p. Laval. Zestawiając liczne fakty i obserwacje, można zaryzykować twierdzenie, że p. Laval do ostatniej chwili swego żywota ministerialnego spekulował na porozumieniu z Niemcami i ku temu celowi kierował swoje osobiste, nieraz przed własnym rządem ukryte – wysiłki. Jego stosunek do spraw polskich kształtował się pod tym kątem widzenia. Inaczej rzeczy się mają obecnie, po upadku p. Laval i utworzeniu się gabinetu o innym zupełnie zabarwieniu zewnętrzno-politycznym. Rząd obecny nie wierzy w możliwość rychłego porozumienia z Niemcami, odczuwa niebezpieczeństwo niemieckie jako bardzo bliskie i akcentuje konieczność jak najskuteczniejszych przygotowań obronnych, zarówno wojskowych, jak i dyplomatycznych. Nie chcę w tej chwili badać kwestii, jak długo ten stan rzeczy będzie trwał i nie przesądzać, czy po wyborach nie nastąpi ponowna zmiana frontu<sup>37</sup>. Faktem jest, że w tej chwili przeważa tendencja antyniemiecka. W każdym razie chęć zorganizowania akcji obronnej przeciwko agresji niemieckiej. Wynika stąd konsekwentnie dla Francji konieczność wyjaśnienia stosunków polsko-francuskich.

Wywody Flandin'a są pierwszym ku temu krokiem. Wysiłki w tym sensie ze strony francuskiej będą dalej podejmowane przy każdej sposobności. Na dłuższą metę trudno nam będzie utrzymać się przy dotychczasowej metodzie składania ogólnikowych oświadczeń, że Polska trwa przy sojuszu z Francją i unikanie wszelkiej rozmowy na temat praktycznego zastosowania aliansu w razie agresji niemiec-

<sup>35</sup> Anthony Eden (1897-1977), polityk i dyplomata brytyjski. Był ministrem spraw zagranicznych w latach 1935-1938, 1940-1945, 1951-1955. Później premier Wielkiej Brytanii (1955-1957).

<sup>36</sup> Był nim Louis Félix Thomas Maurin.

<sup>37</sup> Zmiana nastąpiła, a premierem rządu frontu ludowego od 4 czerwca 1936 do 21 czerwca 1937 r. był Léon Blum.

kiej, w takim czy innym punkcie Europy. Rozmowy takie będą nam tym silniej naruszone, im częściej będziemy sugerowali Francuzom konieczność takich lub innych operacji kredytowych na cele uzbrojenia. Albowiem nie przypuszczam ani na chwilę, abyśmy zdołali ze strony francuskiej cokolwiek poważniejszego uzyskać w dziedzinie kredytowej, bez wyczerpującej rozmowy politycznej, bez wyjaśnienia naszych obopólnych stanowisk wobec wielkich problemów polityki europejskiej. Dlatego też pozwalam sobie prosić Pana Ministra o udzielenie mi wskazówek, czy przyjęcie podobnej rozmowy z rządem francuskim odpowiada w zasadzie Jego intencjom i przesłanie mnie instrukcji, jak mam się dalej zachowywać wobec nowych wynurzeń na ten sam temat.

Ambasador RP  
/-/ A. Chłapowski  
[pis. oryg.]

Otrzymują:

MSZ – P.I.

MSZ – P.II.

Ambasada RP w Londynie

Ambasada RP w Rzymie (Kwirynał)

Ambasada RP w Berlinie

Ambasada RP w Moskwie

Delegacja w Genewie



**RECENZJE \* OMÓWIENIA**

